Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 91 | Kraków, czwartek 22 kwietnia 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowe w Krakowie 1 złoty
Zagranicę miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Upadek koalicji

PPS wystąpiła z koalicji i z rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe zebrał się na decydującą naradę Związek parlamentarny polskich socjalistów.

Po dłuższych obradach Klub sejmowy PPS powziął uchwałę wzywającą towarzyszów ministrów

DO WYSTĄPIENIA Z RZĄDU

W wykonaniu tej uchwały, minister pracy i opieki społecznej tow. Bronisław Ziemięcki, minister robót publicznych tow. Norbert Barlicki i podsekretarz stanu w tem ministerstwie tow. Artur Hausner udali się do premjera Skrzyńskiego i

ZŁOŻYLI NA JEGO RĘCE DYMISJĘ.

Niektóre stronnictwa polityczne, w pierwszym rzędzie „Piast" dążą do tego, by premjer Skrzyński nie składał dymisji całego gabinetu. Utrzymanie takiego kadłubowego gabinetu nie jest możliwe, a to ze względu na to, że premjer Skrzyński oświadczył swego czasu, że jest premjerem rządu koalicyjnego.

DZIŚ KOALICJI JUŻ NIEMA!

Klub PPS wyda specjalny komunikat, w którym będą uzasadnione powody ustąpienia socjalistów z rządu.

—ooo—

Spełniona przepowiednia

Członkowie niedzielnej narady u marszałka Sejmu powtarzają djalog pomiędzy wicemarszałkiem Daszyńskim a ministrem skarbu, p. Zdziechowskim:

Min. Zdziechowski: Dopiero teraz po opracowaniu mego programu widzę jasno przyszłość.

Wicemarszałek Daszyński: Niech mi pan wierzy, panie ministrze, na podstawie mego długoletniego doświadczenia politycznego, że ministrowie zwykle widzą jasno, co mają robić, gdy dzieli ich 24 godziny od dymisji...

POSEŁ IGNACY DASZYŃSKI

Czy przeżywamy kryzys parlamentaryzmu?

Demokracja a dyktatura

W ankiecie „Nowego Kurjera Polskiego" tak wypowiedział tow. Daszyński swe zdanie na temat polskiego Sejmu, jego wad i zalet.

DEMOKRACJA PARLAMENTARNA

Sejm polski jest urzeczywistnieniem zasady demokratycznej, która nie dopuszcza rządzących i rządzonych, uprzywilejowanych i pozbawionych prawa obywateli, lecz opiera się na powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i proporcjonalnem prawie głosów wszystkich dorosłych mężczyzn i kobiet.

POWSZECHNE GŁOSOWANIE

System powszechnego głosowania nie jest wcale jakimś przypadkiem politycznym lecz koniecznością rozwojową demokracji w całej Europie. Wojna światowa podniosła jeszcze wybitniej znaczenie i powagę powszechnego głosowania, które stało się właściwie jedyną zdobyczą polityczną dla olbrzymich mas ludowych, ginących w okopach lub znoszących najstraszniejszą nędzę i cierpienia złożone na ołtarzu ojczyzny. Nie jest też przypadkiem, że endecki rząd p. dr. Świerzyńskiego musiał wypracować system powszechnego głosowania jako podstawę najbliższych wyborów w Polsce. Jeszcze mniej może być nazwany przypadkiem krok rządu Moraczewskiego, który przeprowadził wybory do sejmu konstytucyjnego na tej samej podstawie powszechnego głosowania. A olbrzymia większość „Sejmu Konstytucyjnego" z narodową demokracją na czele, uchwaliła powszechne głosowanie jako zasadę konstytucyjną państwa polskiego.

OBRAZ SPOŁECZEŃSTWA

Sejm z powszechnych i proporcjonalnych wyborów jest z natury rzeczy odbiciem obrazu społeczeństwa. Utyskiwanie i biadanie nad sejmem, poniżanie jego wartości, jest w znacznej mierze samobiczowaniem się społeczeństwa. Narzekanie na korupcję poselską, na nieudolność posłów, na brak talentów politycznych wśród nich, może być i jest zupełnie słuszne, ale należy liczyć się z samem społeczeństwem, które taki właśnie sejm wybrało. Wymagania, aby sejm był zbiorowiskiem ludzi o znacznie wyższym poziomie intelektualnym i moralnym jest słuszne, ale sejm dzisiejszy zajmuje ten wyższy poziom. Na 444 posłów jest przeszło 200 o wyższem, a 60 o średniem wykształceniu. Brak zaś talentów i zdolnych jednostek **w całem społeczeństwie** ujawnia się jaskrawo przy każdem przesileniu gabinetowem. Mieliśmy dotąd 12 gabinetów ze stu kilkudziesięcioma ministrami, ale bylibyśmy w prawdziwym kłopocie, gdyby nam kazano wyliczyć większą liczbę nazwisk szczególnie zdolnych i utalentowanych ministrów... Gdzież są znakomici ministrowie skarbu, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, gdzież są nazwiska tych następców w razie upadku gabinetu?

PRZEWAGA SEJMU

Głośne są w ostatnich czasach narzekania na niezmierną przewagę sejmu, jako ciała ustawodawczego i kontrolującego administrację; narzekania te są słuszne, ale zapytujemy skąd powstała szalona przewaga ciała ustawodawczego? skąd powstała faktyczna nierozwiązalność sejmu, skąd odarcie z władzy Prezydenta Rzplitej. Jak otwarta księga, leży dzisiaj przed nami historja Sejmu Konstytucyjnego, który zamiast tworzyć konstytucję, rządził wszechwładnie przez swego marszałka p. Trąmpczyńskiego w ciągu 4-ch lat. Ogromna większość sejmu tj. cała reakcja polska pod komendą narodowej demokracji lękała się dać Piłsudskiemu jako Naczelnikowi Państwa najważniejsze, konieczne atrybuty władzy wykonawczej.

PRZECIW PIŁSUDSKIEMU

Tak zwana „Mała Konstytucja" uchwalona już w lutym 1919 r. streszcza się w umniejszeniu praw Naczelnika Państwa. Jedyną władzą rzeczywistą przez cztery lata była władza Sejmu Ustawodawczego, który nie wahał się wtrącać do działań wojennych Naczelnego Wodza i był ośrodkiem wrogiej przeciw niemu agitacji podczas trwania śmiertelnych zapasów Polski z Bolszewją! Obmyślone starannie na przyszłość umniejszenie władzy wykonawczej spowodował lęk, że Prezydentem Rzeczypospolitej będzie Piłsudski. I kiedy szczęśliwie dokonano dzieła skoszlawienia stosunku władzy wykonawczej do ustawodawczej w Polsce, kiedy Piłsudski odrzucił kandydaturę na Prezydenta Rzeczpospolitej, kiedy pierwszy sejm zwyczajny został na podstawie tej przez reakcję polską uchwalonej konstytucji wybrany, kiedy zaczęły działać przepisy tej konstytucji, wówczas reakcja podniosła krzyk przeciw swojej własnej robocie! Krzyk ten i krytyka namiętna sejmu mają kierunek wyraźny na prawo, bo w międzyczasie reakcja straciła nadzieję zwycięstwa przy najbliższych wyborach i uciekła się pod skrzydła szalonej utopji faszystowskiej lub monarchistycznej.

DLA KRÓLA!

Najpierw odebrano władzę Prezydentowi Republiki, aby potem przyodziać w całą jej pełnię jakiegoś dyktatora lub króla. Jest to zabawka zrozpaczonych, tem niebezpieczniejsza, że wywołać musi olbrzymi protest masy ludowej na wsi i w mieście, może być punktem wyjścia do wstrząśnień o jakich panom reakcjonistom się nie śniło.

TWÓRCZA KRYTYKA

Rozumna krytyka sejmu musi naprawić skutki demagogji reakcyjnej panów z sejmu konstytucyjnego, musi usunąć nierozwiązalność sejmu, wyznaczyć sejmowi krótszy czas trwania czyli dać wyborcom częściej sposobność do wypowiadania się, musi być wniesiona ustawa o „niepoprawności" poselskiej (incompatibilitas), która ma być odpowiednikiem nietykalności poselskiej a przedewszystkiem muszą pojawić się gabinety ministrów będących prawdziwymi ministrami, tj. nie lękających się swoich własnych referentów, nie ulegających wpływowi korupcyjnemu stronnictw sejmowych i umiejących ponosić odpowiedzialność za swoje czyny. Jeżeli Sejm nie ma racji, a rząd ją posiada, niechaj rząd nie lęka się odwołać do wyborców, oczywiście wtedy, gdy Prezydent Rzeczpltej będzie miał prawo rozwiązania sejmu. Wówczas powstanie normalny stosunek, między szanującym się sejmem, a szanującym się rządem. Wszelkie zaś projekty reakcyjne, zmierzające do sponiewierania sejmu na rzecz jakiegoś fikcyjnego króla w przyszłości, wszelkie pomysły obniżania dyjet poselskich do śmiesznej jakiejś granicy, są albo zupełnie niecelowe, albo mieszczą w sobie niebezpieczeństwo przewrotów politycznych w Polsce. Wszelkie analogie z Włochami, Hiszpanją czy Grecją, są w Polsce wierutnym nonsensem politycznym nieodpowiadającym rzeczywistym naszym stosunkom. Zabawa zaś w króla budzić może narazie tylko wesołość publiczną, markowaną w teatrzykach przez wylewanie niepachnących substancji ze strony młodych monarchistów.

Tych kilka uwag może być tylko oczywiście najogólniejszą odpowiedzią na niemądre pomysły panów reakcjonistów.

Międzynarodówka górnicza nie wyklucza strajku międzynarodowego

Egzekutywa Międzynarodówki górniczej, obradująca w Brukseli, na posiedzeniu 16 bm. w obecności delegatów górników angielskich uchwaliła jednogłośnie następującą rezolucję: „Międzynarodowy komitet górników oświadczył swą zupełną solidarność z górnikami angielskimi. Komitet w razie potrzeby gotów jest zarządzić środki dla przeszkodzenia przywozowi węgla do Anglji. Gdyby na podstawie zbadania sytuacji przez kompetentne organizacje krajowe miał być uchwalony strajk międzynarodowy, to Komitet międzynarodowy nałoży **na organizacje krajowe obowiązek niezakończenia strajku**, aż znajdzie się możliwa do przyjęcia podstawa do podjęcia z powrotem pracy we wszystkich krajach, w których walka się toczy. W wypadku strajku, Komitet międzynarodowy będzie funkcjonował jako komitet strajkowy, którego wskazówki będą wiążące dla wszystkich krajów.

Pozatem egzekutywa zajmowała się ustaleniem porządku dziennego **międzynarodowego Kongresu górników, który odbędzie się w lecie br. w Krakowie.**

PRZESILENIE

Kraków, 21 kwietnia.

Przesilenie w koalicji i w rządzie koalicyjnym już jest. Było ono na widowni od kilku tygodni, a stało się aktualnem od niedzieli 18 kwietnia, gdy na naradzie u marszałka Sejmu okazało się, że między pierwszym planem sanacyjnym PPS a przedłożonym potem planem p. Zdziechowskiego panują rozbieżności nie do wyrównania. Nie było możliwości „uzgodnienia".

Byłoby tylko grą słów wdawanie się w odpowiadanie różnym pismom, które powiadają „PPS rozbiła koalicję". Nie PPS ją rozbiła, ale padła ona jako ofiara swej wewnętrznej niemocy. Jeżeli koalicja złożona z największych stronnictw, dysponująca nieznaną w naszych stosunkach większością, ofiarna i — szczególnie co się tyczy PPS — faktycznie ponosząca ofiary, nie zdołała w ciągu swego 5-miesięcznego istnienia zbliżyć się ani na krok do swego podstawowego założenia, do celu swej egzystencji: do sanacji finansowej, to każdy zrozumie, że taka koalicja straciła rację bytu i każde sztuczne przedłużenie jej żywota byłoby tylko stratą czasu, byłoby odroczeniem, a w żadnym razie załatwieniem objętych przez nią zadań.

Niemniej pustem gadaniem jest stwierdzenie winy po tej czy innej części koalicji. Nie wiemy, jak sobie inne stronnictwa wyobrażały wejście do koalicji; czy nie weszły one do niej z „zastrzeżeniem myślowem", mianowicie że dobrze byłoby pobyć choćby krótki czas u władzy bez natężania się na spełnienie obowiązków z tym pobytem połączonych. Ze strony PPS takiego „zastrzeżenia myślowego" z pewnością nie było. Weszła ona do koalicji i rządu po spowiedzi publicznej i to nie jednorazowej, w której jasno i otwarcie wyłożyła, dlaczego i poco do koalicji wchodzi; wyłożyła jasno i otwarcie, że to wejście nie jest chęcią udziału w władzy, ale ciężką ofiarą wynikającą ze sprzeczności między naszemi założeniami a możnością ich zrealizowania w koalicji, w której mieliśmy — jak zwykle u nas bywa — proporcjonalny udział w zyskach, a nieproporcjonalne do zysków straty w naszem podłożu politycznem, w naszych korzeniach istnienia.

Stan chorobowy koalicji, jak każda choroba, musiał kiedyś dojść do punktu kulminacyjnego, który nazywa się przesileniem. Czy wywołane ono zostało wskutek nieudolnego leczenia czy wskutek fałszywego postawienia diagnozy, to nie zmienia postaci rzeczy. W ostatniej chwili próbowano choremu zaaplikować lekarstwo, przyczem o jego substancje doszło do porozumienia i — chory zaczął konać. Lekarstwa, jak powiedzieliśmy, były dwa: jedno zawarte w programie PPS, drugie w programie p. Zdziechowskiego. Które z nich jest lepsze? O to nie będziemy się spierali, gdyż prawdopodobnie ani jedno ani drugie nie wejdzie w użycie. O programie PPS wiadomo, jakie są jego części składowe i co jest jego końcową konkluzją; o programie p. Zdziechowskiego wydał orzeczenie tow. Daszyński w następującej jego charakterystyce:

„Budżet p. min. Zdziechowskiego opiera się w kilku istotnych punktach na ograbieniu olbrzymiej **rzeszy najbiedniejszych ludzi, na wyrzuceniu 18 tys. kolejarzy na bruk** i na odrzuceniu proponowanej przez PPS podwyżki podatku majątkowego na r. b. o 80 milj. zł. Budżet ten, **odbierając kawałek chleba nędzarzom**, nie obciąża należycie tych, którzy nigdy głodu nie zaznali i nie zaznają. Dla nas budżet ten **nie daje ani jednej pozycji na zatrudnienie 300.000 bezrobotnych.** Niema ani jednej pozycji o ożywieniu życia gospodarczego w kraju. Projekt kontrolorów obok zupełnej niewiary w jakiegokolwiek urzędnika państwowego, od ministra począwszy na staroście skończywszy, wzbudzi tylko szaloną wesołość z powodu wprowadzenia typu owych kontrolorów, tak bardzo podobnego do owego „Rewizora z Petersburga". Projekt zrównoważenia w ten sposób budżetu jest dla nas **nie do przyjęcia, a współpraca w koalicji na podstawie tego projektu niemożliwa.**"

Kwestja chyba jasno postawiona: program p. Zdziechowskiego postawiony jest dla bogatych, a biednym nietylko nic nie daje, a nawet odbiera im nadzieję. Są granice w ponoszeniu ofiar których nawet największe poddanie się potrzebom państwa usprawiedliwić nie jest w stanie. Ofiary można ponosić, dopóki jest nadzieja, że wydadzą one poprawę stosunków; z chwilą przeciwną ofiary stają się fanfaronadą, na którą stronnictwo robotnicze w obecnem położeniu pozwolić sobie nie może. A czy zresztą tylko ofiary finansowe ponosiła PPS, pozostając w koalicji? Tow. Daszyński odpowiada na to:

„Ażeby zapobiec powstaniu nieporozumień, muszę dodać, że nietylko projekty finansowe p. ministra skarbu są nie do przyjęcia, lecz istnieją także **liczne sprawy polityczne i wojskowe, które nas różnią w wysokim stopniu.** Ponosiliśmy ciężkie **ofiary dla uratowania zdobyczy socjalnych robotników** i oczekiwaliśmy od p. ministra skarbu projektów, któreby uzdrowiły straszliwe położenie kraju. Po dzisiejszej mowie p. ministra **wiary takiej mieć nie możemy.**"

Otóż to — polityka wewnętrzna rządu koalicyjnego, praktykowana przez biurokrację przy bierności niemogącej jej opanować ministra! Ile razy pisaliśmy na ten temat, ile żalów podniesiono w Sejmie! Czy ktoś, niewiedzący o istnieniu koalicji, mógłby sobie wyobrażać, że przy jej istnieniu przecież w naszej polityce wewnętrznej, w naszych stosunkach policyjnych wszystko działo się na tęsamą modłę, jak w tym czasie, kiedy obecne partje koalicyjne były w opozycji i temsamem dawały władzom bodaj pretekst do mierzenia ich inną miarą? Dla biurokracji koalicja była wielkością nieznaną, której respektować nie trzeba. Niektórzy wojewodowie i starostowie, a na kresach wszyscy co do jednego, działali wprost tak, jakby chciały stronnictwom, a specjalnie PPS, pozostawanie w koalicji uniemożliwić, bo dla tych czynników rząd urzędniczy jest przyjemniejszy, jest paszportem na szersze hulanie wobec obywateli.

Wczoraj we wtorek przesilenie doszło do punktu kulminacyjnego. Położenie, powstałe po niedzielnych naradach, nie dawało żadnych nadziei, aby słowa tow. Daszyńskiego, że „współpraca w koalicji jest dla nas niemożliwa", miały i mogły ulec zmianie w przeciwnym kierunku. Nie było zresztą po temu i dobrej woli ze strony tych, którzy tak pochopnie ferują jednostronne wyroki, które mają usprawiedliwić ich działania przeciwkoalicyjne, które mają przerzucić winę i odpowiedzialność z rzeczywistych sprawców na nominalnych: z stojących za p. Zdziechowskim stronnictw burżuazyjnych na stronnictwa robotnicze. Stara to metoda, na którą — mamy nadzieję — tylko ludzie o niewyrobionych pojęciach dadzą się złapać. My możemy być o sąd historji, o sąd szerokich mas spokojni. Dopóki dało się utrzymać złudzenie o potrzebie i pożyteczności koalicji, ponosiliśmy dla tego celu ofiary, teraz ofiary byłyby szkodliwe i dlatego — wybuchło przesilenie.

Po upadku koalicji powstaje pytanie: co dalej? Nie myślimy bawić się w prorokowanie, nie chcemy brać pod uwagę roztrząsanej obecnie wersji o dyktaturze i podobnych „zbawiennych" urządzeń. Dyktatura jest teraz modną w Europie, ale poza jej granice wschodnie i południowe jeszcze nie wyszła. Czy specjalnie Polska jest powołaną i zdolną do zrobienia takiego eksperymentu, na to odpowiedź daje rzeczywistość, ta twarda rzeczywistość, w której nawet koalicja — najwyższy wysiłek woli i chęci podporządkowania się interesom państwa — nie zrobiła zmiany na lepsze. Jeżeli się mówi, że stanem wyjątkowym może rządzić nawet osioł, to do dyktatury nawet tego prymitywnego powiedzenia zastosować nie można.

Czy dyktatura ułatwi nam zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, bez której sanacja jest niemożliwa? Czy dyktatura położy koniec zatargom o plan sanacyjny, wymyślając i wprowadzając w życie lepszy? Czy dyktatura będzie mogła i chciała zabrać się do wycinania całego rojowiska raków toczących nasze życie publiczne, od najwyższych miejsc począwszy? Jak łatwo bawić się rzucaniem takich możliwości tylko dlatego, że przykład Mussoliniego czy Pangalosa zaczadził pewne umysły do tego stopnia, że widzą możliwość urzeczywistnienia swych myśli w tryumwiracie Piłsudski—Witos—Dmowski z p. Skrzyńskim, albo bez niego, jako ministrem spraw zewnętrznych? Marzenia, tylko marzenia, które ani na jotę nie zmienią faktu, że weszliśmy w stadjum decydujące o losie państwa, a w każdym razie o najbliższej jego przyszłości.

Z głosów prasy o Lindem

„Czas" potępiając jak najostrzej sprawcę mordu, równocześnie pisze o Lindem:

Trybunał wydał swój wyrok, pomimo śmierci głównego przestępcy. Kary na niego wymierzać już nie mógł. (Skazał tylko jego wspólników na 2 i pół lat, względnie 1 rok więzienia). Ale orzeczenie, stwierdzające winę zamordowanego wydał. W wyroku tym potępił nie tylko bezpośrednich przestępców, którzy powadze państwa i zaufaniu społeczeństwa w uczciwość instytucyj państwowych wyrządzili nieobliczalne szkody; ale potępił także stosunki, w których ludzie umysłowo i moralnie nisko stojący, mogli tak łatwo i tak szybko dochodzić do stanowiska ministrów poczty i skarbu lub dyrektorów państwowej Kasy oszczędności. Wszędzie w państwach zdrowych dobiera się na najwyższe stanowiska ludzi pewnych, mądrych i doświadczonych. U nas wysunięto na tę godność człowieka, który miał tylko tę zaletę, że był posłusznym pionkiem partyjnym i że gotów był patrzeć przez palce na forytowanie partji w powierzonym mu zakresie. Winnym jest też nie tylko skazany, ale i ci, co go wysunęli, popierali i z nim się w gabinecie „narodowym" zsolidaryzowali. Do nich także wyrok się odnosi i dlatego stanowi on niesłychanie surowe memento dla naszego partyjnictwa, przerosłego ponad wszelką godziwą miarę, podporządkowującego wszelkie względy dobru partji.

A teraz popatrzmy, co na kanwie tego krwawego wydarzenia wyszył w roli endeckiego moralisty... Neuwert-Nowaczyński.

Jakie świadectwo wystawia ten filar moralności endeckiej Lindemu i — narodowi polskiemu. O Lindem pisze:

„Człowiek, który zorganizował pocztę polską, zorganizował Polską Kasę Pożyczkową, który był wzorem uspołecznienia, obywatelskiej czujności i żarliwości. Człowiek patologicznie dobry, altruistyczny, chorobliwie uczynny, wszystko rozdarowujący, stypendjami szafujący, kojący, łagodzący, godzący, ludzi, ewangelicznie skromny i nieśmiały, niestrudzony, niewyczerpany, zapracowany, od rana do późnej nocy, wyręczający wszystkich w pracy, zagrzebany w aktach, kiedy wszyscy już spali, kiedy miasto spało."

A następnie takiem zachłystuje się „łkaniem" nad nieprawością społeczeństwa:

„O jakaż to straszna, okrutna, dziwnie drapieżna w swych nienawiściach **dziwnie obłędna w swych niewdzięcznościach nacja!** Och jakżeż ciężko żyć w tej powojennej niepodległej, niepoprawnej!"

Co więcej, wpadłszy w ton lamentów izajaszowych ubolewa on — Neuwert-Nowaczyński! — nad „miazmatami" nienawiści, nad „permanentną wojną domową wszystkich ze wszystkimi."

Endecka „Poranna Warszawska Gazeta" nie miała tyle taktu, ażeby pisanie tego rodzaju „trenów" nie powierzać temu współpracownikowi, którego używa, gdy chodzi o gazowe ataki na przeciwników.

Do robotników wszystkich krajów

Odezwa majowa Międzynarodówki socjalistycznej

Zbliża się znowu dzień, bardziej niż jakikolwiek inny nadający się by krzepić nas wśród nędzy i ucisku czasów dzisiejszych i by budzić wielkie nadzieje przyszłości międzynarodowego socjalistycznego ruchu robotniczego.

Straszliwe bezrobocie jako następstwo wojny światowej osiągnęło miarę, nieznaną nigdy przedtem w historji. Miljony ludzi popadają w coraz to głębszą nędzę, gdyż kapitalistyczny ustrój społeczny okazuje się niezdolny do zapewnienia im najelementarniejszego prawa ludzkiego:

PRACY!

Na dwa obozy rozdzielił się świat. Jedni, to ci, którzy w imię swego zysku żądają przedłużenia dnia roboczego i nie wzdragają się przed zbrodnią powiększenia liczby bezrobotnych, jaką przez to popełniają. Drudzy, to ci, którzy prowadzą wielką walkę o 8-godzinny dzień pracy, w świadomości, że każdy krok naprzód w tej walce ogranicza także hańbę bezrobocia. Tak więc każdego, kto w dalszym ciągu hamuje wciąż

RATYFIKACJĘ KONWENCJI WASZYNGTOŃSKIEJ

w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, trzeba dziś napiętnować nietylko jako wroga ogólnego postępu w ustawodawstwie socjalno - politycznem, ale zwłaszcza jako wroga bezrobotnych.

Co dzień, co godzina dają się we znaki następstwa ostatniej wojny. Atoli nadzieja, że nieszczęście, które gnębi ludzi od lat przeszło dziesięciu, stało się dla nich nauką — urzeczywistniła się tylko nieznacznie. Jak słabe są skłonności pokojowe, tak silnie przejawiają się dążności do nowych wojen. W Marokku i w Syrji płynie krew. Interwencja mocarstw zagranicznych zaostrza krwawą wojnę domową w Chinach. Faszyzm włoski grozi otwarcie gwałtowną ekspansją. Rozpoczynają się w całym świecie zbrojenia, przewyższające wszystko, co świat znał przed wielką wojną. Wymyśla się coraz to nowsze środki zniszczenia i spustoszenia a państwa kapitalistyczne zużywają wielką część podatków ludowych na zakupno coraz to współcześniejszych narzędzi zagłady. Świetlany punkt stanowi postanowienie rozbrojenia, przeprowadzone przez socjalistów w duńskiej izbie deputowanych. Nadzieja przezwyciężenia szału militarystycznego opiera się jedynie na wzrastającej potędze klasy robotniczej we wszystkich krajach. Do bezwzględnej walki

PRZECIW MILITARYZMOWI, PRZECIW IMPERJALIZMOWI, PRZECIW WOJNIE

wzywa pierwszy maj klasę robotniczą wszystkich krajów!

Ucisk faszyzmu napomina klasę robotniczą do ulepszania organizacji swego odporu. Proces w Chieti stał się symbolem braku skrupułów u nieprzyjaciół proletarjatu. Ale Jakób Matteotti żyć będzie w sercach robotniczych, będzie płomiennem wezwaniem, by iść za jego przykładem wierności i ofiarności dla wielkiej sprawy socjalizmu. Socjalistyczna Międzynarodówka Robotnicza pragnie uczcić pamięć swego wielkiego męczennika także w zewnętrznym symbolu i dlatego postanowiła wystawić

JAKÓBOWI MATTEOTTIEMU

pomnik w Domu ludowym w Brukseli, przekonana, że nie jest nazbyt odległą chwila, w której pomnik jego znajdzie należne sobie miejsce na ziemi włoskiej, wyswobodzonej od faszyzmu.

W zaciętej walce zmagają się we wszystkich krajach robotnicy z reakcją. Ale szczególnie wytężona i ciężka jest walka w tych krajach, w których demokracja jest całkowicie uciemiężona, gdzie nietylko ograniczone jest prawo zgromadzania się i wolność prasy, ale nawet z parlamentu nie może dotrzeć do publiczności, nie może dosięgnąć mas oskarżenie przeciw rządom gwałtu. Kraje te wymagają dowodów międzynarodowej solidarności klasy robotniczej w znacznie wyższym stopniu, niż wszystkie inne kraje. Egzekutywa socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej postanowiła dlatego stworzyć specjalny fundusz celem spełnienia tych zadań. Będzie on nosił nazwę:

FUNDUSZ IMIENIA MATTEOTTIEGO

międzynarodowy fundusz pomocy dla ruchu robotniczego w krajach pozbawionych demokracji

Międzynarodówka wzywa poszczególne partje, by w dniu 10 czerwca, w drugą rocznicę śmierci Matteottiego, położyły kamień węgielny pod ten fundusz.

Towarzyszom w krajach, w których działalność klasy robotniczej jest o tyle trudniejsza, pragniemy przynieść bodaj materjalną pomoc w ich walce, pragniemy ochronić ofiary tej walki przed najskrajniejszą nędzą.

Dnia 1 maja pragniemy nietylko szerzyć jasną świadomość nędzy i ucisku, w jakiej żyją masy pracujące, ale pragniemy też uświadomić je, że cała ich nadzieja na przyszłość oparta jest na rozwoju klasowego ruchu robotniczego. Zdecydowana i niestrudzona walka klasy robotniczej przyniesie owoce tem większe, im bardziej urzeczywistni się

JEDNOŚĆ ORGANIZACYJNA

Dlatego w dniu święta majowego wołamy do robotników wszystkich krajów: **Przygotowujcie zwycięstwo przez pracę organizacyjną, świadomą celu, budźcie ospałych, agitujcie za socjalistycznemi partjami robotniczemi!**

Do walki przeciw wyzyskowi kapitalistycznemu i uciskowi reakcji!
Do walki o nowy, socjalistyczny ustrój społeczny!

Zurych, dnia 12 kwietnia 1926.

Egzekutywa
Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej.

POSEŁ ANTONI PĄCZEK

Nowy skandal

27 marca r. b. Sejm powziął kilka uchwał, dotyczących państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych. Uchwały te zakończyły wszczętą przez naszych towarzyszów i przez szereg miesięcy znakomicie prowadzoną kampanję, zmierzającą do pozostawienia wymienionej wytwórni w rękach państwa. Nad wytwórnią tą wisiała w ciągu wielu miesięcy groźba wydania jej na łup obcego kapitału. Firma szwedzka Ericson, przy pomocy swoich pomocników z firmy „Polskie Radio", miała zawładnąć tą fabryką.

Dzięki interpelacji, a następnie wnioskowi, zgłoszonemu przez ZPPS, sprawa uległa wszechstronnemu zbadaniu, umowa, zmierzająca do wydania wytwórni w ręce obcego kapitału, pozostała w zawieszeniu.

Komisja sejmowa badała całą sprawę przez kilka miesięcy, a p. min. Osiecki nalegał, aby sprawę jak najprędzej zakończyć, motywując swoje nalegania tem, że stan niepewności, w którym znajduje się fabryka, jest dla niej niekorzystny.

I oto stan niepewności został przez Sejm radykalnie przerwany, a p. min. Osiecki miał drogą wykonania uchwał sejmowych wprowadzić fabrykę z powrotem na tory normalnej pracy.

Sejm w dniu 27 marca r. br. postanowił, w myśl wniosku tow. Praussowej i Pławskiego, **że wytwórnia ma pozostać w ręku państwa!** Decyzja jasna i zupełnie wyraźna, a że jest korzystna dla państwa, więc powinnaby być przez p. min. Osieckiego z radością wykonana.

Ale p. minister Osiecki nie wykona uchwały Sejmu, lecz stwarza nowe trudności, przedłużając stan niepewności, w jakim od kilku już miesięcy znajduje się wytwórnia.

Nie wiem, dlaczego p. Osiecki to czyni, ale wiem, że postępowaniem swojem zabija wytwórnię! Najpoważniejsi odbiorcy wytwórni: Generalna Dyrekcja Poczt i Telegrafów, wojsko i koleje żelazne wstrzymały zamówienia.

Zachowanie się Gen. Dyr. Poczt i Telegrafów jest skandaliczne. Umowa, oddająca wytwórnię na łup obcego kapitału, została dokonana dzięki tej Dyrekcji. Gdy na skutek wniosku ZPPS zajęła się tą sprawą komisja sejmowa, przedstawiciele Gen. Dyr. Poczt i Telegr. fałszywie informowali członków komisji sejmowej o stanie wytwórni. Po uchwale Sejmu strach ogarnął pp. Moszczyńskiego i Dobrowolskiego. Gen. Dyr. Poczt i Telegr. stała się ustępliwą i postanowiła dać wytwórni większe zamówienie. Ale p. minister Osiecki nie wykonał uchwały Sejmu, więc strach minął — **wytwórnia zamówienia nie otrzymała.**

Zamówienie to ma swoją historję.

Gen. Dyrekcja Pocz i Telegrafów potrzebuje aparatów telefonicznych i telegraficznych; z pośród 12 ofert na to zamówienie, oferta wytwórni państwowej była **najniższa**; sprawa zamówienia przeszła przez wszystkie instancje; po uchwale Sejmu zamówienie miało być dane wytwórni — nagle jednak decyzja została znowu wstrzymana. Dlaczego?!? Krążą wiadomości, że p. **Moszczyński wstrzymał zamówienie dlatego, że się „obawia", iż w razie przejęcia fabryki przez firmę Ericson, firma ta nie zechce wykonać zamówienia po tak niskich cenach, jakie zawarte są w ofercie fabryki państwowej.**

Ta troska urzędnika państwowego o interesy szwedzkich kapitalistów jest charakterystyczna. Pp. Moszczyński i Dobrowolski obowiązani są dbać o interesy państwa, a wstrzymanie zamówienia dla wytwórni **jest działaniem na szkodę państwa!**

Również wojsko obiecało dać Wytwórni zamówienia i nawet nakazało Wytwórni zrobienie modeli, gdy nagle wskutek niewykonania uchwały Sejmu zamówienie zostało wstrzymane.

I tylko koleje żelazne dają wytwórni nieznaczne zamówienia.

W ten sposób rujnuje się państwową wytwórnię i chowa się zamówienia dla Ericsona.

Ale Sejm powziął dalsze uchwały. Jedna z nich brzmi: **„Sejm uważa umowę, zawartą ze spółką „Polskie Radio" za niekorzystną dla państwa".** Druga zaś przyjęta jednogłośnie przez Sejm mówi: „Sejm wzywa rząd do przeprowadzenia śledztwa w sprawie umowy, zawartej przez min. przemysłu i handlu z Towarzystwem „Polskie Radio" **i pociągnięcia do surowej odpowiedzialności winnych wszelkiego działania na niekorzyść państwa".**

Po tych uchwałach różni dygnitarze oczekiwali zawieszenia ich w czynnościach i pociągnięcia do odpowiedzialności.

Pan min. Osiecki i tych uchwał nie wykonał, natomiast oświadczył, **że nikogo do odpowiedzialności nie pociągnie, bo winnych niema!**

Cóż na to minister Sprawiedliwości?

Sejm stwierdził, że umowa jest dla państwa niekorzystna, zatem **winnymi są ci, którzy przygotowali i zawarli tę umowę.**

Skoro jest przestępstwo, to są i winni i może być kwestja, czy wina jest świadoma, czy też wynikła z zaniedbania lub przeoczenia. **Może być tylko mowa o stopniu winy, ale wina sama jest, co stwierdził zresztą i sam p. Osiecki.** Jeżeli p. min. Osiecki nie pociąga do odpowiedzialności winnych, tedy **powiększa swoją osobą liczbę winowajców w tej sprawie.**

Cała ta sprawa jest jednym wielkim skandalem. Interesy państwa poświęca się na rzecz interesów firmy Ericsson!

Jeżeli twierdzenie p. min. Osieckiego, że **„niema winnych"**, jest to jego własnem twierdzeniem, to zdał on, jako minister, jak najgorszy egzamin!

Jeżeli zaś twierdzenie to zostało p. min. Osieckiemu podsunięte przez doradców prawnych ministerstwa przemysłu i handlu, to takich „prawników" należy corychlej przepędzić!

Do sprawy tej wkrótce powrócimy. Nie dopuścimy, aby uchwały Sejmu miały być sabotowane, lub żeby interesy państwa miały być poświęcane na rzecz interesów Ericssona i Skulskiego.

—ooo—

Paul-Boncour o Polsce

We czwartek 15 bm., wracając do Paryża z podróży po Polsce, bawił w Berlinie tow. Paul-Boncour, stały delegat Francji do Rady Ligi narodów i przyszły szef delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową. Tow. Boncour odbył **konferencje z socjalistami niemieckimi**, omawiając z nimi problemy najbliższej przyszłości, a zwłaszcza kwestje związane z Ligą narodów. Tow. Boncour oświadczył:

„Dopiero teraz dowiaduję się, że z podróży mej do Polski i z mów moich wygłoszonych w Polsce wyciągane są wnioski, które są fałszywe już dlatego, że oświadczenia me niejednokrotnie zostały opublikowane w formie nieścisłej. Podróż moja miała na celu zbadać na miejscu te problemy, którymi zajmuje się Liga narodów. Są to: zagadnienie Gdańska, zatarg o Wilno, zajścia pograniczne, które mogą powstawać przy przyjętym na wschodzie systemie straży granicznych a wreszcie **szczególne położenie Polski w związku z problemem ograniczenia zbrojeń, który**, jak niezawodnie sądzę, będziemy w przyszłym miesiącu poważnie roztrząsali w Genewie.

Co się tyczy kwestji Rady Ligi narodów, której omawiać nie miałem zamiaru, gdyż przystoi omawiać ją wprost w Genewie, to ograniczyłem się, w odpowiedzi na mowę powitalną w polsko-francuskiej grupie sejmowej w Warszawie, do oświadczenia, że **uważałbym za pożądania godne** w interesie wszystkich państw, które podpisały traktaty locarneńskie **aby Polska otrzymała miejsce w Radzie Ligi narodów**. Jest to istotnie moje przekonanie, oparte na dłuższem doświadczeniu, zdobytem podczas mej działalności w charakterze rozjemcy w Lidze narodów.

W związku z pewnemi interpretacjami, nawiązywanemi do mowy tow. Boncoura, w której wskazał on **na międzynarodowe znaczenie armji polskiej**, oświadczył tow. Boncour, że wyraził następującą myśl: Istnieją dwa rodzaje granic; jedne, uregulowane już i zagwarantowane międzynarodowo, i drugie, poddane niestety możliwości zawikłań. Dotyczy to wschodnich granic Polski. Albowiem granice tamtejsze opierają się nie na traktatach zagwarantowanych międzynarodowo, lecz tylko na traktatach zawartych wyłącznie pomiędzy sąsiedniemi państwami; traktaty te nie zostały dotychczas zabezpieczone w formie międzynarodowej. Mówiłem potem o konferencji rozbrojeniowej, o traktacie bezpieczeństwa i o Lidze narodów. **Stwierdziłem, że Rosja sowiecka** — w przeciwieństwie do Niemiec — **uparcie wzdraga się przystąpić do Ligi narodów, wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej i przyłączyć się do międzynarodowego sądownictwa rozjemczego.** Skutkiem tego na wschodniej granicy Polski ustaje europejski system pokoju i bezpieczeństwa, oparty na Lidze narodów i na traktatach w Locarno. Cywilizacja Europy zachodniej i środkowej w długoletniej pracy dyplomatycznej stworzyła sobie ten system pokojowy i nie od niej zależy, że nie rozciąga się on dalej jeszcze. Jeśli zatem wschodnią granicę Polski muszę oznaczyć, jako granicę tej organizacji pokojowej, **to stwierdzam tem tylko fakt** — fakt ubolewania godny, którego winę ponosimy jednak nie my, ale wyłącznie ci, którzy na wielokrotne wezwania, by wzięli udział w organizacji pokoju wszystkich innych państw europejskich, **udzielają tylko odpowiedzi odmownych a częściowo prowokacyjnie obraźliwych.**

W mojej podróży wzdłuż i wszerz Polski, w czasie której przebyłem 3.000 kilometrów, dotarłem też do mostu, stanowiącego granicę między Polską a Rosją i widziałem tam posterunek polski i sowiecki, rosyjski. Powodowany tą myślą, którą dopiero co przedstawiłem, wziąłem sobie ten posterunek **za symbol faktycznego stanu rzeczy** i oświadczyłem, że żołnierz polski spełnia misję obrony całej cywilizacji europejskiej, zorganizowanej na rzecz pokoju. To zdanie oczywiście podtrzymuję, gdyż przedstawia ono jedynie fakt, **którego winę ponosi bezwzględna polityka odmowna Rosji sowieckiej wobec Ligi narodów.** I po tem co powiedziałem nie trzeba szczególnie podkreślać, że oświadczenie to żadną miarą nie mogło kierować się przeciw Niemcom, które po zawarciu paktu w Locarno i przez swą zasadniczo wyrażoną gotowość przystąpienia do Ligi nar. są już teraz w oczach wszystkich członków Ligi nar. integralną częścią składową wielkiej europ. organizacji pokoju.

List z Czechosłowacji

(Od naszego korespondenta.)

Praga, 16 kwietnia.

Polski tydzień w Czechosłowacji. — Prasa o znaczeniu przyjazdu Skrzyńskiego do Pragi. — Trudności rządu. — Czescy towarzysze o zakazie przywozu bydła z Polski do Czechosłowacji.

Tydzień bieżący można śmiało nazwać „tygodniem polskim" w Czechosłowacji. Przyjazd bowiem premjera i ministra spraw zagranicznych do Pragi czeskiej, dał asumpt do wielkiego zainteresowania się sprawą polską całej opinji publicznej czechosłowackiej. Wszystkie pisma bez wyjątku narodowości i kierunku partyjnego, przyniosły artykuły o Polsce i jej ministrze Skrzyńskim. Wszyscy uznali jego wielkie zdolności dyplomatyczne, a bratnie „Pravo Lidu" skonstatowało, że polska polityka zagraniczna dopiero teraz ma jednolity kierunek i że dawne niepowodzenia Polski należy przypisać właśnie brakowi tego jednolitego kierunku za ministrowania prawicowych polityków a la Skirmunt, Dmowski, Seyda itp. „Pravo Lidu" stwierdza, że tak jak PPS popiera politykę pokojową zagraniczną Skrzyńskiego, tak też i czescy towarzysze popierają pokojową politykę Benesza, ponieważ socjalistom chodzi nietylko o zgodne współżycie sąsiedzkie, ale także o zbliżenie wszystkich demokratycznych i postępowych czynników w Środkowej Europie. Będzie to nietylko gwarancją pokoju, ale także postępem socjalizmu. Skrzyński jako mąż lewicy daje gwarancje, że polityka polska pójdzie nadal po linji demokratycznej. Cała prasa wielce przychylnie wyrażała się o Polsce i o potrzebie współpracy z Polską. Nawet **pisma niemieckie** w Pradze pisały dość przychylnie o obecnej polityce Skrzyńskiego i stwierdzały, że połączenie obu podróży do Pragi Czeskiej i Wiednia jest faktem donosłym, gdyż nie może być mowy o jakimś antiniemieckim froncie polsko - czechosłowackim, o jakim mówią endecy z jednej i drugiej strony. Taksamo o jakimś „bloku słowiańskim" nie może być mowy... W tym zgodnym chórze uznania i chęci popierania się wzajemnego, zarejestrować należy także pewien zgrzyt. Oto w przeddzień przyjazdu ministra Skrzyńskiego do Pragi, ktoś złośliwy przysłał z Polskiego Cieszyna wszystkim pismom czeskim anti - czeski pamflet, zawierający ordynarne wyzwiska na Masaryka i Benesza. Pisma oczywiście natychmiast fakt ten uwydatniły, żądając od Skrzyńskiego, aby nie pozwolił na taką robotę w Polsce. Niezadowoleni jedynie byli z wizyty Skrzyńskiego — komuniści. Nazwali oni Skrzyńskiego „reprezentantem morderców polskiego proletarjatu" i zapowiedzieli poraz tysiączny zbliżającą się rewolucję, która „zmiecie Skrzyńskiego"... To też socjaliści słusznie zarzucili komunistom demagogję, i przypomnieli im wizytę niedawną Cziczerina w Warszawie, ściskającego się ze Skrzyńskim i „pachołkami burżuazji"....

Rząd urzędniczy p. Czernego natrafia na coraz to większe trudności wewnętrzne. Sejm miał być zwołany w tym tygodniu, ale nic narazie nie słychać o terminie zwołania, ponieważ premjer nie posiada jeszcze zgody stronnictw odnośnie do przyjęcia projektu rządowego o uposażeniach pracowników państwowych. Jest to obecnie dla rządu najważniejsza sprawa. Większość stronnictw czeskich jest przeciwko projektowi rządowemu. Zarządy partyj czekały na uchwały czeskich towarzyszy, ale w ub. niedzielę odbyła się Rada naczelna czechosł. soc.-dem., która uchwaliła obstawać przy swoim projekcie, t. zn. socjaliści nie godzą się na podrożenie cukru, kawy i herbaty, oraz kolei na pokrycie wydatków, związanych z podwyższeniem płac urzędniczych, chcą natomiast skreślić część budżetu wojskowego; nie godzą się na uposażenie księży i katechetów według norm urzędniczych, nie godzą się z faworyzowaniem wysokich urzędników i pokrzywdzeniem niższych funkcjonarjuszy itp. Dlatego ogólnie przypuszczają, że rząd Czernego za parę tygodni ustąpi i zrobi miejsce rządowi parlamentarnemu. Może to być znowu tylko rząd koalicyjny czechosłowacki. Kto do rządu pójdzie — niewiadomo. Jest możliwe, że uda się Szvehli zjednać autonomistów słowackich zamiast soc. - dem. Liczą się bowiem ogólnie z tem, że p. Szvehla wkrótce wróci i na nowo obejmie władzę. Tak mówią w sferach sejmowych.

Z powodu zakazu przywozu bydła polskiego, nastąpiło podrożenie — acz narazie niewielkie — mięsa. Rada nacz. czechosł. soc. dem. uchwaliła ostrą walkę parlamentarną z rządem Czernego z tego powodu. Drożyzna zresztą zaczyna się przejawiać i w innych dziedzinach. Są to skutki rządu urzędniczego i jego polityki, sprzyjającej agrarjuszom. Partje robotnicze, a przedewszystkiem socjalni demokraci, podejmą więc ostre ataki przeciwko Czernemu. Przyczyni się to prawdopodobnie do prędszej dymisji jego rządu.

Adam Wełtawski.

DR. DANIEL GROSS

O obronę złotego

Ustalenie waluty jest najważniejszym wymaganiem sanacji finansowej i gospodarczej. Jedną z najważniejszych przyczyn nieustalenia waluty naszej jest wadliwie uregulowany obrót handlowy i pieniężny z zagranicą.

Porównywałem nasze przepisy dewizowe z odnośnemi przepisami, obowiązującemi w Czechosłowacji. Przepisy czeskie noszą w tytule nazwę „O ochronie waluty czechosłowackiej i obiegu ustawowych środków płatniczych". Po zbadaniu ich przy pomocy znajomych mi urzędników bankowych, stanąłem przed zagadką, dotyczącą twórców naszych przepisów dewizowych. Nie mogę odpowiedzieć na pytania, które mi się przy badaniu tej sprawy nasuwają. Nie wiem bowiem czy twórcy naszych przepisów wydali kiepskie rozporządzenia dewizowe dlatego, że nie badali istniejących przepisów w państwach sąsiednich również nowo powstałych, jednakowoż z ustaloną własną walutą, czy też nasze przepisy dewizowe są celowo kiepskie, dlatego, że współdziałały czynniki, które chciały, ażeby pewne sfery burżuazyjne zabezpieczyły sobie majątek i dochody w obcej walucie i mogły na spekulacji walutowej robić interesy. Czechosłowacja ma w swoich przepisach, jako też w organizacji, jaką jest **państwowy urząd bankowy**, niezawodnie środki, które uniemożliwiają zagranicy rzucenie na targi większej ilości waluty czeskosłowackiej i obniżenie kursu tej waluty. Tak przepisy, jakoteż wymieniona instytucja, która działa w związku tak z min. handlu i przemysłu, jak z min. skarbu, dokonały tego, że waluta uzyskana z wywozu jakoteż pretensje, jakie mają obywatele Czechosłowacji do zagranicy, **są pewnie i bezpośrednio uchwycone**, a służą tak do pokrywania należytości z importu, jako i wszelkich pretensji pieniężnych, jakie zagranica ma do Czechosłowacji.

Państwowy urząd bankowy nie dopuszcza do tego, by można w większych sumach wywozić walutę czeską i by zagranica mogła mieć w Czechosłowacji konta w czechosłowackich koronach w znaczniejszych sumach. Kontrola ze strony tego Urzędu nad bankami czechosłowackimi jest nadzwyczajna. Widziałem listy tych banków do naszych eksporterów, którzy wysyłali do Czechosłowacji towary fakturowane w czeskich koronach. Banki te donoszą naszym eksporterom, że Państwowy urząd bankowy nie zgodził się na przekazanie ceny fakturowej w koronach czeskich, lecz **w czekach dolarowych wedle kursu giełdy praskiej**. Na dowód nadzwyczajnej władzy, jaką ma ten urząd i jak może być bezwzględnym wobec banków i osób prywatnych, jeśli chodzi o interes państwowy, przytoczę art. § 22 rozporządzenia dewizowego. Wedle tego przepisu ten urząd bankowy ma prawo — w każdej chwili odebrać bankom obce waluty po dziennym kursie giełdy praskiej i to zarówno waluty i pretensje walutowe, które należą do banków, jak i te, które są na kontach klientów.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na wezwanie tow. Trybulca składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę o złożenie takiejsamej kwoty tow. **Stefana Euglerta, Antoniego Zalewskiego, Franciszka Orklsza** i wyznaczenie następnych towarzyszy. **Fröhlich Karol.**

Na wezwanie Władysława Krzyżaka składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam tow. **Kelma Marcina** prezesa, **Foglera Adolfa** zastępcę, **Pinschera Franc.** sekretarza, **Chocińskiego** Juljana skarbnika kom. miejsc. PPS w Starym Sączu i proszę o wyznaczenie następców.

Plaskura Władysław (N. Sącz).

Na wezwanie ob. Jungermana składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam kolegów **Sobeckiego Jana, Molika Marjana, Karcza Wojciecha, Launhardta Teofila, Fido Ignacego, Łozańskiego Stanisława, Stanisławskiego Kazimierza, Franczykowskiego Bolesława, Przybusia Józefa, Piętę Edwarda** do złożenia również po 5 zł. i wyznaczenia następnych.

Kręcioch Marjan (N. Sącz).

Wezwany składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i proszę o złożenie takiejsamej kwoty kolegów — **Witowskiego Michała, Biernata Jana**, majstra Franciszka Jurę i mego brata Karola Wagnera z Jarosławia prosząc ich o wskazanie następców. **Wagner Józef** (N. Sącz).

Nie wezwany składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty kolegów **Kuliga Józefa, Jana Sojkę** i **Tadeusza Kuczyńskiego** prosząc ich o wyznaczenie następców. **Jan Goliński** (N. Sącz).

Wiadomości polityczne

PLEBISCYT W NIEMCZECH.

Donoszą z Wrocławia, że prezydent Reichstagu Loebe (soc.) wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że plebiscyt w sprawie wywłaszczenia byłych rodzin panujących prawdopodobnie przypadnie na koniec czerwca. Nadto Loebe oświadczyć miał, że rząd Rzeszy nosi się z zamiarem przeprowadzenia modyfikacji konstytucji utrudniającej przeprowadzenie plebiscytu. Wiadomość ta według doniesień korespondentów pism berlińskich wywołała wielką sensację.

O RATYFIKACJĘ TRAKTATÓW LOCARNEŃSKICH.

Odpowiadając na pytania w Izbie, Chamberlain oznajmił, że dotychczas żadne z mocarstw, które podpisały umowy locarneńskie, nie przesłało sekretarjatowi Ligi narodów w Genewie aktu ratyfikacji tych traktatów. Na pytanie jednego z członków partii pracy, czy istnieje obawa, aby którekolwiek z tych państw mogło odmówić ratyfikacji traktatów, Chamberlain powiedział: **Z pewnością żadne nie odmówi. Co do tego, że traktaty będą ratyfikowane przez wszystkie państwa, nie mamy najmniejszej wątpliwości.**

PRZECIW UMOWIE NIEMIECKO-ROSYJSKIEJ

Wiadomość o przedłożeniu przez rząd czechosłowacki mocarstwom memorandum w sprawie rokowań niemiecko-sowieckich wywołała w Berlinie wielkie wrażenie. Pisma donoszą półoficjalnie, że rząd niemiecki nie otrzymał jeszcze powyższego memorandum. „Vossische Ztg", komentując ten krok rządu czechosłowackiego, pisze, że rząd czechosłowacki najwidoczniej uważa, iż rokowania niemiecko-sowieckie wytworzyły nową sytuację, wobec której być może stanowisko rządu czechosłowackiego wobec wejścia Niemiec do Ligi narodów ulec modyfikacji.

ZAWIESZENIE „LAVORO"

Dziennik socjalistyczny „Lavoro" w Genui, jeden z trzech ukazujących się jeszcze dzienników socjalistycznych we Włoszech, został po zamachu na Mussoliniego zawieszony na kilka dni. Nowym dekretem został „Lavoro" zawieszony na czas nieokreślony.

UPROWADZENIE POSŁÓW CHŁOPSKICH W BUŁGARJI

Z Sofji donoszą, że oddział uzbrojonych faszystów włoskich napadł w nocy na pociąg Sofja—Widdyn, zatrzymał pociąg i uprowadził z sobą automobilem szereg posłów z partji chłopskiej, między nimi byłego ministra Tomowa. Na posiedzeniu sobrania zgłoszono z tego powodu interpelację do rządu.

NADESŁANE

Przedstawienie stosunków w Syndykacie rolniczym w Krakowie we właściwem świetle

Z Prezydjum Rady Nadzorczej Syndykatu Rolniczego w Krakowie otrzymaliśmy następujące urzędowe wyjaśnienie:

Dnia 10 kwietnia 1926 r. odbyło się wspólne posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady Nadzorczej Syndykatu Rolniczego w Krakowie, członków Komisji rewizyjnej i Dyrektora Związku rewizyjnego Spółdzielni rolniczych, na którem po dokładnem omówieniu zarzutów, podniesionych przeciwko członkom Dyrekcji, wszystkiemi głosami uchwalono votum ufności dla Dyrekcji oraz wszystkiemi głosami uchwalono odjąć prokurę dotychczasowemu buchalterowi za mylne i błędne informacje, udzielone przez niego Komisji rewizyjnej. Na podstawie tej drugiej uchwały, Dyrekcja zwolniła dnia 12 kwietnia 1926 r. buchaltera z zajmowanej posady.

Na posiedzeniu w dniu 20 kwietnia 1926 r. Wydział wykonawczy zatwierdził jednomyślnie zwolnienie z posady dotychczasowego buchaltera Dra Albina Zająca.

Wobec powyższego faktycznego stanu rzeczy, wszelkie dalsze komentarze i wyjaśnienia są zbyteczne. 412

KRONIKA

Kraków, 21 kwietnia.

Aresztowanie pod zarzutem zamordowania śp. rotmistrza Bochenka

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach aresztowała policja **na doniesienie pewnej kobiety Józefa Mieszańca, czeladnika rzeźnickiego niezorganizowanego, pod zarzutem zamordowania śp. rotm. Bochenka, podczas rozruchów 6 listopada 1923 roku.** Powodem doniesienia była sprzeczka z kochanką, z którą Mieszaniec nie chciał się ożenić. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Mieszańca przy ul. Czystej, **znaleziono łyżeczki srebrne i chochlę z napisem „Kawiarnia Centralna"**, które to przedmioty Mieszaniec miał skraść podczas rozruchów w kawiarni przy ulicy Dunajewskiego. Prócz tego znaleziono w mieszkaniu Mieszańca niektóre części uzbrojenia wojskowego. Śledztwo toczy się już w sądzie, gdzie odstawiono Mieszańca.

—ooo—

NADZWYCZAJNE WYDANIE „NAPRZODU". Zaraz po otrzymaniu telefonicznej wiadomości z Warszawy o upadku koalicji i o wystąpieniu ministrów socjalistycznych z rządu — wydaliśmy wczoraj o godz. 3 popołudniu nadzwyczajne wydanie, które rozeszło się w mieście w tak wielkiej liczbie egzemplarzy, że pod wieczór musieliśmy wydać drugi nakład.

PIERWSZE GRZMOTY. We wtorek po godzinie 6 wieczorem, wśród ulewnego deszczu, rozległy się pierwsze tej wiosny grzmoty nad Krakowem. Burza, zdaje się, przeszła bokami, — gdyż grzmoty były dość słabe. Prawdopodobnie silniejsza burza szalała na przestrzeni Kraków—Warszawa, gdyż co chwila słychać było podczas rozmowy telefonicznej z Warszawą uderzenia w przewody telefonu.

ROBOTY OGRODOWE NA PLANTACH DIETLOWSKICH SĄ NA UKOŃCZENIU. — Obecnie przystępuje się do urządzenia chodnika ziemnego około plant, oraz ułożenia krawężników i ścieków na przestrzeni od ul. św. Sebastjana do Brzozowej, następnie zaś zostanie ustawione trwałe ogrodzenie wokół plant Dietlowskich.

UPIĘKSZENIE STOKÓW WAWELU. Jak wiadomo, w roku zeszłym komisarz rządu Ostrowski zainicjował upiększenie stoków Wawelu i otoczenia go pierścieniem plant. Obecne Zarząd ogrodów miejskich i budownictwa miejskiego otrzymały polecenie opracowania szczegółowego projektu i kosztorysów.

PRACE OKOŁO ZALESIENIA STOKÓW KRZEMIONEK obok parku im. Bednarskiego w Dzielnicy podgórskiej rozpoczęły się i postępują dalej. Przy tych robotach zatrudnieni są przyjęci przez miasto bezrobotni.

EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI W SEMINARJACH W KRAKOWIE. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego ogłasza: Egzaminy dojrzałości seminarjalne dla eksternów pełne i uzupełniające odbędą się w obu państwowych seminarjach w Krakowie dla mężczyzn w męskiem, dla kobiet w żeńskiem. Początek egzaminów ustnych dnia 30 września. Kandydaci(tki) dopuszczeni(one) już do tych egzaminów przez kuratorjum prześlą najpóźniej do 15 sierpnia swe dokumenty wraz z odnośnemi pismami do kuratorjum wraz z dokładnym adresem i do dyrekcji wymienionych zakładów, które zawiadomią o terminie egzaminów.

WPISY DO SZKOŁY DLA DZIECI GŁUCHONIEMYCH. Z Rady szkolnej miejskiej donoszą: Wpisy do szkoły dla dzieci głuchoniemych na rok szkolny 1926/27 odbędą się w czasie od 15 do 31 maja codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 11—12 przedpołudniem w szkole VIII przy ul. Rajskiej l. 14. Do szkoły przyjęte będą dzieci, które ukończyły 7 rok życia. Przy wpisach należy przedłożyć: 1) wyciąg metrykalny urodzin dziecka, 2) świadectwo wystawione przez lekarza specjalistę, stwierdzające stopień głuchoty, i o ile to jest możliwe, powód i czas powstania tejże u dziecka. Równocześnie zawiadamia się, że przy szkole niema internatu, wobec czego uczniowie muszą mieszkać poza szkołą.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Dziś we środę o godzinie 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: prof. Majewski: „Przypadek zwichnięcia soczewki", dr. A. Markowa: „O rozszerzeniu wskazań do cięcia cesarskiego".

ODCZYT W KLUBIE PRAWNIKÓW. W piątek 23 bm. o godzinie 7 wieczorem w Klubie prawników — plac Szczepański 2, prof. Dr. Jerzy Smoleński wygłosi odczyt na bardzo aktualny temat: „Kilka problemów z geografji politycznej Polski". Wstęp wolny. Goście mile widziani.

W SPRAWIE ROZSZERZENIA CMENTARZA RAKOWICKIEGO odbyła się niedawno komisja z ramienia województwa w kwestji wywłaszczenia gruntów prywatnych, potrzebnych do rozszerzenia. — Obecnie oczekuje magistrat nadesłania orzeczenia wywłaszczającego, poczem wznowi pertraktacje z rządem o przekazanie potrzebnych gruntów państwowych. O ile władze rządowe sprawę rychło załatwią, będzie możliwem, aby gmina jak najrychlej przystąpiła do robót na terenie rozszerzyć się mającego cmentarza.

W SPRAWIE ARESZTOWANIA KASJERA BANKU HOLZERA otrzymujemy od zarządu tego banku następujące sprostowanie: Nieprawdą jest, jakoby kasjer Schentrer wypłacił na 1 kwietnia wszystkim urzędnikom pensje fałszywemi banknotami 5-złotowemi i nieprawdą jest, jakoby w kasie mojego domu bankowego znaleziono fałszywe 5-złotówki. Dotychczasowe informacje w powyższej sprawie zawierały pewne nieścisłości, mogące rzucić nieprawdziwe światło na dom bankowy, który ani bezpośrednio ani pośrednio ze sprawą fałszowania 5-złotówek nic nie ma wspólnego.

† JÓZEF DŁUSKI, kompozytor i profesor muzyki i śpiewu, urodzony w roku 1859 w Szczuczyńcach na Podolu, umarł w Krakowie.

† DR. STANISŁAW KOMOROWSKI, em. radca sądu apelacyjnego w Krakowie, zmarł w naszem mieście w 60 roku życia.

KOMITET POMOCY DLA LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ. W sali obrad krakowskiej Rady wyznaniowej odbyło się w niedzielę pod przewodnictwem prezydenta gminy Dra Rafała Landaua zebranie obywateli, celem obmyślenia sposobu przyjścia z pomocą biednej ludności żydowskiej, poczem przedłożył imieniem ścisłego komitetu wniosek o nałożenie 20% dodatku do podatku wyznaniowego, który to dodatek mieliby obywatele dobrowolnie składać z tem, że wolni od tej opłaty są opodatkowani podatkiem wyznaniowym poniżej 20 zł. — Wniosek ten uchwalono jednomyślnie. Następnie omawiano sprawę utworzenia spółdzielni dla drobnych kupców i rękodzielników, a odnośny projekt ma być na następnem posiedzeniu przedłożony.

PODZIĘKOWANIE. Za urządzenie przedstawienia, którego czysty dochód wynoszący 892.90 zł. przeznaczono na leczenie uczenic państwowego gimnazjum żeńskiego zagrożonych gruźlicą, składam serdeczne podziękowanie Szanownemu Komitetowi Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, JWPP. Felissow Kadlerowej i Bursównie, za łaskawe poparcie usiłowań Komitetu: Panu Prezydentowi Rollemu, JWP. Dyrektorowi Turskiemu, Świetnej Dyrekcji i Szanownemu Związkowi Maszynistów i Bileterów Teatru J. Słowackiego.

Leśniodorski, dyrektor gimnazjum.

RZUCIŁ SIĘ Z III PIĘTRA W WESTIBULU DOMU. Wczoraj w westibulu domu, przy Małym rynku, gdzie mieści się apteka „Pod barankiem" zaszedł tragiczny wypadek. Z trzeciego piętra ze schodów rzucił się do środka klatki schodowej, jakiś nieznajomy mężczyzna. Wezwany lekarz stwierdził u nieszczęśliwego zmiażdżenie czaszki i ogólne obrażenia. W zupełnie beznadziejnym stanie przewieziono tajemniczego człowieka na klinikę chirurgiczną. Przy desperacie nie znaleziono żadnych legitymacyj. Jest on przyzwoicie ubrany, a liczy około 40 lat.

KONFISKATA BIŻUTERJI NA DWORCU KOLEJOWYM. Jak się dowiadujemy, władze celne na dworcu towarowym w Krakowie przytrzymały niejakiego Ungera, kupca, który usiłował przemycać biżuterję bez oclenia. Unger przedstawił do oclenia garderobę przywiezioną z Wiednia i dopiero podczas ścisłej kontroli znaleziono w walizie ukryte wśród rzeczy kilkadziesiąt złotych zegarków „Omega", oraz pierścienie i inną biżuterję. Biżuterję skonfiskowano, a Ungera odstawiono do policji.

PRZEJECHANY PRZEZ WÓZ CIĘŻAROWY. Wczoraj na moście dębnickim, wóz naładowany kamieniami, przejechał 30-letniego Władysława Kożucha, murarza. Lekarza pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego złamanie prawej nogi i przewiózł go do szpitala.

PODWÓJNY ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zygmunta Augusta, gdzie 20-letni Jan Głąbiński, służący, w zamiarze samobójczym powiesił się w pokoju na haku od lampy, a uprzednio odkręcił kurek od gazu, aby tem pewniej pozbawić się życia. Domownicy uratowali na czas desperata, którego lekarz pogotowia przewiózł do szpitala. Powodem usiłowanego samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

TRAGEDJA DZIEWCZYNY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Jadwigę Piątkowską, lat 24, która zażyła na wałach obok ulicy Miodowej większą ilość jodyny i sublimatu w celach samobójczych. Stan dziewczyny jest bardzo groźny.

ZWŁOKI MĘŻCZYZNY NA TORZE KOLEJOWYM. Wczoraj o godz. 21'30 znaleziono na torze kolejowym w Podgórzu u wylotu ulicy Dąbrowskiego zwłoki mężczyzny lat około 20 licz., przejechanego przez pociąg. Przeprowadzone niezwłocznie dochodzenia ustaliły, że zaszedł tu wypadek samobójstwa przez rzucenie się pod pociąg osobowy około godz. 20.

Przy denacie nie znaleziono żadnych dokumentów, a o ile zdołano ustalić denat ma się nazywać Władysław Kupiec, lat 26 z Krzyszkowic, dezerter wojskowy. Pociąg przeciął ciało denata w pół na wysokości piersi i odciął mu prawą rękę.

Denat był wzrostu średniego, twarzy podłużnej, szczupły, bez zarostu, włosy ciemno blond, ubrany w ubranie marynarkowe popielate.

WŁAMANIA. Władysław Dąbrowski, zam. przy ul. Krowoderskiej 67, doniósł do policji, że skradziono mu z otwartego mieszkania pierścionek złoty z 2 brylancikami i szmaragdami wartości 400 zł. — Również p. Helenie Suchter, właścicielce sklepu galanteryjnego przy ul. Grodzkiej 8, w nocy z dnia 18 na 19 bm. skradli nieznani sprawcy z jej zamkniętego sklepu towary galanteryjne znacznej wartości. Dochodzenia prowadzi policja.

NIEBEZPIECZNY KIESZONKOWIEC. Organa policyjne aresztowały niejakiego Barucha Ordentlichera recte Taubera, lat 17, z Brodów, który skradł na szkodę Bernarda Guttenberga z Krakowa z kieszeni płaszcza w Banku Polskim przy okienku kasowem kwotę 500 zł. w banknotach po 5 zł.

Ordentlicher przytrzymany został na gorącym uczynku i skradzione pieniądze od niego odebrano i oddano go do aresztów sądowych.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro grana będzie komedja włoska „Dar poranka" Forzana w przekładzie p. Z. Jachimeckiej. W piątek po przerwie kilkomiesięcznej ukaże się dramat Pirandella „Żywa maska" (Henryk IV), z p. Brydzińskim w roli tytułowej. W sobotę wznawia teatr widowisko Stefana Krzywoszewskiego „Pani Chorążyna" czyli „Wielki dzień", jedyną sztukę w nowszem piśmiennictwie związaną z dniem 3 maja 1791. W sztuce przygotowanej przez p. Piekarskiego rolę główną odtworzy p. Jaroszewska, w męskich rolach głównych pp. Kulakowski, Jednowski, Niewiarowicz. W niedzielę popołudniu farsa paryska „Codziennie o piątej" po cenach do połowy zniżonych.

TEATR NOWOŚCI. We czwartek o godz. 8 wieczorem artyści zrzeszenia rozpoczynają występy w teatrze Nowości przy ul. Rajskiej komedją Witolda Bunikiewicza p. t. „Sowizdrzały". — Główne role grają M. Olska, L. Krajewska, M. Biliżanka, S. Galewska, L. Zbucki, K. Brandt, S. Kostrzewski, Z. Ujhelyi, F. Stodolski i inni oraz szereg statystów. Kostjumy z pracowni J. Balińskiego, nowe dekoracje według projektów art.-mal. F. Leitera, reżyserja L. Zbuckiego. Bilety w cenie od zł. 3.50 do 50 gr. wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego linja A-B.

BALET BODENWIESER W BAGATELI wystąpi we czwartek 22 bm. poraz drugi i ostatni. Program z wyjątkiem „Suity rok 1925", walca i marsza J. Straussa oraz ekscentrycznej orkiestry Petyrka jest nieznany. Między innymi wykona ten zespół baletowy „Krakowiaka" na tle muzyki Nedbala. Bilety w cenie od zł. 1 do 8 i loże po zł. 16 i 22 do nabycia w kasie teatru Bagatela.

XIII PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 25 kwietnia o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygent: Bolesław Wallek-Walewski, soliści: Stana Link-Darecka, śpiewaczka i Ignacy Weisenberg, skrzypek. W programie Moniuszki uwertura do komedji „Kumoszki z Windsoru", Lalo symfonja hiszpańska, Czajkowskiego arja z op. „Dama Pikowa", Masseneta arja z op. „Cyd", Różyckiego arja z op. „Casanowa", M. Regera suita baletowa. Bilety po zł. 3 na salę i po zł. 2 i 1.50 na galerję do nabycia w kasie zamawiań J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

—ooo—

SPORT

KS DĄBIE KS POGOŃ 3:1 (1:0). Zawody o mistrzostwo klasy C odbyły się 18 bm. między KS Dąbie a KS Pogoń z wynikiem na korzyść Dąbia.

—ooo—

Z Polski

KAT MA ROBOTĘ. Dn. 17 bm. o godz. 5 nad ranem stracony został w Łodzi bandyta Tomczak, lat 23, skazany przez sąd doraźny na śmierć za usiłowanie dokonanie zabójstwa posterunkowego policji. Prezydent Rzplitej odrzucił prośbę obrony o ułaskawienie oskarżonego.

POMNIK DLA TWÓRCY ESPERANTA. W niedzielę odbyło się w Warszawie odsłonięcie pomnika na grobie dra Zamenhofa, twórcy języka esperanto. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele esperanckich towarzystw zagranicznych w tej liczbie i z Ameryki, oraz przedstawiciele władz. Mowy wypowiedzieli: prof. Bujwid z Krakowa, w imieniu ministerstwa spraw zagranicznych p. Grabowski w imieniu warszawskich esperantystów Leo Belmont i cały szereg innych. Pomnik z granitu szkockiego wykonany przez Aberdena w Szkocji według projektu artysty Lubelskiego został wzniesiony ze składek esperantystów z całej Polski.

ZASADZENIE OFICERÓW-DEFRAUDANTÓW. Wczoraj zapadł w sądzie wojskowym w Złoczowie wyrok w sprawie nadużyć w intendanturze złoczowskiej. Major Geisler został skazany na rok ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska, porucznik Szczepański na 5 miesięcy więzienia, chorąży Rosół na 4 mesiące więzienia.

—ooo—

Z zagranicy

WYROK W PROCESIE REDAKTORA WIEDEŃSKIEGO „DER ABEND". W sobotę zapadł wyrok w procesie przeciwko redaktorowi dziennika „Der Abend" Weissowi i kierownikowi działu ogłoszeń Fuchsowi. Weiss został skazany za wymuszenie, popełnione na Castiglionim, na 7 miesięcy ciężkiego więzienia. Fuchs zaś na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Tak obrońcy, jak i prokurator zgłosili zażalenie nieważności. Trybunał zarządził tymczasowe wypuszczenie na wolność skazanych.

WYJAZD POSŁÓW ANGIELSKICH DO ROSJI. Czterech konserwatywnych członków parlamentu wyjechało do Rosji na przeciąg jednego miesiąca. Celem podróży tej jest zebranie informacyj o stosunkach panujących w Rosji. Żaden z uczestników wycieczki nie zajmuje wybitnego stanowiska.

CMENTARZ Z PRZED KILKU TYSIĘCY LAT. Pomiędzy wsiami Beileo a Wystar, w Holandji, znaleziono stary cmentarz, pochodzący z roku 700 lub 400 przed Chrystusem. Dotychczas odgrzebano 63 rozmaitych grobów.

KATASTROFA KOLEJOWA. Na kolei Ussuri 100 km. od Chabarowska wykoleił się z nieznanej dotychczas przyczyny pociąg osobowy, przyczem lokomotywa spadła w przepaść. 3 osoby zostały zabite, 24 osób jest ciężko rannych.

BOMBY W TEATRZE. Donoszą z Kwangtungu, w południowych Chinach, że z powodu odmowy władz lokalnych złożenia sumy 1000 funtów, bandyci napadli na teatr w pewnej miejscowości i rzucili w czasie przedstawienia bomby. 20 osób poniosło śmierć, a 150 rany, w tej liczbie 50 ciężkie.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 30—35 gr., niezbierane 1 litr 40—45 gr., śmietana słodka 1 litr 60—70 gr., kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło 1 kg. 4'80—5'50 zł., ser 1 kg. 1'30—1'40 zł., jaja (kopa) 6'60—7 zł., jaja (sztuka) 11—12 gr.; kura (sztuka) 5—7 zł., kurczęta (para) 4—8 zł., kaczki żywe (sztuka) 5—8 zł., gęsi 8—12 zł., indyki 18—22 zł.; ziemniaki 1 kg. 10—12 gr., buraki 1 kg. 13—18 gr., selery 1 kg. 50—60 gr., pietruszka 1 kg. 50—70 gr., karpiele (kopa) 6—8 zł., sałata (sztuka) 8—30 gr., kalafjory (sztuka) 1'50—3 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 90—1'30 zł., stołowe zagran. 1'40—2 zł., cytryna 10—15 gr., pomarańcza 25—60 groszy.

—ooo—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 20 kwietnia (PAT). Dolary 9.60, 9.62, 9.58.

—ooo—

ZAGRANICA O SPADKU ZŁOTEGO

Wiedeń, 20 kwietnia (PAT). „Nr. Fr. Presse" omawia spadek kursu złotego i przypisuje powody tegoż doniesieniom o przesileniu politycznem w Polsce. Przesilenie deflacyjne przybrało w Polsce poważniejsze formy niż w innych krajach. Obieg banknotów w Polsce jest zbyt szczupły, bo wraz z banknotami i zobowiązaniami wekslowemi nie przekracza 3 dol. na osobę, podczas gdy w krajach zachodnich suma ta jest 15 razy wyższa. Ciężkim błędem, zdaniem dziennika, było to, że chciano ustabilizować kurs złotego, zanim ustabilizowano zaufanie gospodarcze Polski. **Stworzyć to zaufanie będzie najważniejszem zadaniem rządu polskiego. Kwestja sanacji powinna być załatwiona z jaknajwiększym pośpiechem.**

Konferencja socjalistów gdańskich

Gdańsk, 20. kwietnia (PAT). W sobotę i w niedzielę toczyły się u obrady doroczne partji socjaldemokratycznej w Gdańsku przy udziale kilkudziesięciu delegatów, **przedstawiciela PPS tow. Diamanda**, przedstawiciela niemieckiej socjaldemokracji w Polsce, oraz przedstawiciela soc. demokracji Rzeszy niemieckiej byłego ministra Wittela. Zjazd uchwalił szereg rezolucji domagających się między innemi reformy ogólnej administracyjnej i podatkowej oraz najostrzejszego przeprowadzenia zakazu posługiwania się bronią przez organizacje nacjonalistyczne, wreszcie odebrania broni straży obywatelskiej. W dyskusji pos. Diamand zapewnił zebranie, że socjaliści w Polsce żywią dla Gdańska przyjazne uczucia.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 kwietnia.

NADUŻYCIA Z RENTAMI INWALIDZKIEMI W IZBIE SKARBOWEJ W KRAKOWIE

Wczoraj w drugim dniu rozprawy o nadużycia w krakowskiej izbie skarbowej, toczącej się przed ławą przysięgłych w sądzie okręgowym karnym, przesłuchani byli w dalszym ciągu oskarżeni, przyczem trybunał zażądał wzajemną ich konfrontację. Osk Michniewski przyznał wprawdzie, że wykonywał zarzucone mu przez akt oskarżenia czynności z przekazami, jednak twierdził, że nie odniósł z tego żadnej korzyści. Osk. Falk na rozprawie w przeciwieństwie do zeznań złożonych w śledztwie wyparł się w zupełności winy. Główny oskarżony Werner przy konfrontacji podtrzymał swe zeznania obciążające Michniewskiego i Falka, przyczem obu przestawił jako spólników swych nadużyć. Ostatni dwaj oskarżeni Irla i Wandor również nie poczuwali się do winy, twierdząc, że z zarzuconych im przez akt oskarżenia czynności nie odnieśli żadnej korzyści.

Po przerwie trybunał przystąpił do przesłuchania świadków. Najpierw zeznawał radca Izby skarbowej Buryło, który przedstawił tok urzędowania w Wydziale rent inwalidzkich Izby, przyczem stwierdził, że zaledwie kilku funkcjonarjuszów tego wydziału należało do kwalifikowanych urzędników, a reszta była bez żadnych kwalifikacyj. Pozatem przesłuchano kilku świadków odwodowych zawnioskowanych przez osk. Falka, którzy podali, że oskarżony ten żył w opłakanych warunkach materjalnych wraz z rodziną. Znawcy lekarze prof. dr. Olbrycht i prof. dr. Jankowski złożyli orzeczenie co do osk. Michniewskiego, u którego z powodu przejść wojennych stwierdzili zmniejszoną odpowiedzialność karną. Dziś słuchani będą dalsi świadkowie, oraz rzeczoznawcy pisma, poczem po wywodach przysięgli wydadzą werdykt.

REPERTUAR

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Dar poranka".
Czwartek: „Dar poranka".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA

W Związku zawodowym urzędników prywatnych, Sławkowska 6

Piątek, godz. 7 wieczorem: Dr. Pelzling: Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Red. dr. M. Kanfer: Tragedja małżeństwa.
Piątek: Asyst. uniw. dr. Bohdan Kamieński: Chemja życia codziennego (z doświadczeniami).
Sobota: Red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo cywilne.
Niedziela: Red. Konst. Srokowski: Sowieckie prawo karne.

KINOTEATRY

Nowości: „Golgota uczciwej kobiety", 24 aktów w jednym programie.
Promień: „Nibelungi", część I. 10 aktów.
Reduta: Czarcia przełęcz, dramat w 9 aktach. Nobodym w głównej roli — 12 aktów program 2-godzinny.
Sztuka: „Czar walca", wielkie arcydzieło „Ufy", 10 wielkich aktów.
Uciecha: „Gabinet figur woskowych", sztuka w 8 aktach.
Wanda: „Kultura ciała", epokowy film w 8 aktach.
Warszawa: „Tajemniczy rycerz".

Uchwała PPS o wystąpieniu z koalicji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 kwietnia.

PRZEBIEG POSIEDZENIA CKW I KLUBU POSELSKIEGO PPS

Dzisiaj o godzinie 11'30 przedpołudniem rozpoczęło się wspólne posiedzenie CKW i klubu poselskiego PPS. Na posiedzeniu tow. poseł dr. Marek zdał sprawę z rokowań o ustalenie programu gospodarczego rządu. Rokowania te były prowadzone w ciągu ostatnich dni i jak wiadomo, nie wydały rezultatu, nie doprowadzając do porozumienia się stronnictw wchodzących w skład koalicji.

Po sprawozdaniu tow. Marka wywiązała się dyskusja. **Tow. Barlicki złożył w ręce klubu swój mandat ministerjalny**, poczem przyjęto następujący

WNIOSEK TOW. DASZYŃSKIEGO:

„CKW i ZPPS stwierdza, że Polska Partja Socjalistyczna weszła do rządu i koalicji, aby utrzymać **w mocy ustawy socjalne, walczyć z klęską bezrobocia, przeprowadzić reorganizację administracji i armji z korzyścią dla państwa i przeprowadzenia oszczędności.** Udzielenie produktywnej pracy setkom tysięcy bezrobotnych, zwiększenie robót publicznych, ożywienie życia gospodarczego, zrównoważenie budżetu, walka z drożyzną, rozumne i sprawiedliwe postępowanie wobec mniejszości narodowych, ściganie nadużyć, powrót marszałka Piłsudskiego do armji, oto były **najbliższe cele PPS w rządzie i w koalicji.**

PPS poniosła **wielkie ofiary**, zgadzając się na przeciąg trzech miesięcy na redukcję poborów funkcjonarjuszów państwowych, **nie ustawała jednak w staraniach nad przeprowadzeniem swego programu.**

Minister skarbu w rządzie koalicyjnym wystąpił ze swym programem. Program ten jest oparty **na obniżce płac funkcjonarjuszów państwowych, na zmniejszeniu poborów emerytalnych, obcięciu rent najbiedniejszych inwalidów, na wyrzuceniu z pracy 25 tysięcy kolejarzy, na opodatkowaniu światła w mieszkaniach ludzi ubogich, świadectw szkolnych, na odrzuceniu wniosku PPS, by w roku bieżącym ściągnięto podatek majątkowy** większy o 85 miljonów od preliminowanego.

Równocześnie minister skarbu żądał, aby mu pozwolono na **wydrukowanie 81 miljonów złotych bilonu do 1 lipca br. na pokrycie deficytu budżetowego, a więc na cel nieprodukcyjny.** Minister skarbu nie mówi nic o ożywieniu życia gospodarczego.

CKW i ZPPS **odrzucają wobec tego program ministra skarbu, jako wrogi klasie pracującej** i polecają towarzyszom ministrom, aby wystąpili z rządu."

TOW. MINISTROWIE SKŁADAJĄ TEKI

Po przyjęciu tej uchwały, tow. ministrowie Barlicki i Ziemięcki udali się natychmiast do prezydjum Rady ministrów, gdzie zgłosili na ręce premjera Skrzyńskiego **dymisję.**

Prezes Klubu PPS o sytuacji

WYWIAD Z DREM ZYGMUNTEM MARKIEM

Bezpośrednio po zakończeniu obrad klubu, tow. poseł Dr. Marek, prezes ZPPS przyjął Waszego korespondenta, któremu udzielił odpowiedzi na szereg pytań związanych z wystąpieniem ministrów socjalistycznych z rządu.

— Wynikiem uchwał, powziętych przez ZPPS, jest nasze wystąpienie z koalicji. Oczywiście — mówi tow. Dr. Marek — towarzysze Barlicki i Ziemięcki jeszcze dzisiaj wręczą podania o dymisję premjerowi Skrzyńskiemu. Rozumiemy wystąpienie socjalistów jako **upadek rządu.** Program sanacyjny, który przedłożyliśmy, był jedynym programem, zmierzającym do naprawy. Program ten nie znalazł jednak zrozumienia. — Program ministra Zdziechowskiego skierowany **jest przeciwko najbiedniejszym, jest zaprzeczeniem naszego programu.** Skutkiem tego jest nasze wystąpienie.

— Nie chodzi tu — mówi dalej tow. Marek — o jakieś targi o teki, o tych czy innych ministrów w rządzie, ale chodzi o **charakter rządu i politykę gospodarczą rządu, o to, czy rząd ma być rządem naprawy, czy bezwładu i dalszego rozprzężenia.**

— Czy premjer Skrzyński zgłosi dymisję całego gabinetu?

— **Naturalnie.** Nie może się stać inaczej — mówi tow. Marek — dalsze pozostanie u władzy gabinetu kadłubowego byłoby obrazą zasad **parlamentarnych.**

— Jestem pewien — mówi w dalszym ciągu tow. Marek — że premjer Skrzyński nie weźmie na siebie odpowiedzialności, aby w ciężkiej obecnej sytuacji program ministra Zdziechowskiego, skierowany przeciw masom ludności niezamożnej zrobił programem kadłubowego rządu, choćby na krótki czas.

Wrażenie w Sejmie

Wrażenie dymisji ministrów socjalistycznych było bardzo silne w kuluarach sejmowych. Stronnictwa pozostałe w koalicji zebrały się na narady, aby natychmiast zająć stanowisko wobec nowej sytuacji. O godzinie 4 popołudniu **przybył** do Sejmu premjer Skrzyński i udał się do gabinetu marszałka Rataja, z którym odbył konferencję na temat, czy **wobec wystąpienia PPS z koalicji otwarte zostało przesilenie gabinetowe. Marszałek Rataj** oświadczył, że **skoro niema oficjalnej dymisji rządu, to przesilenia gabinetowego jeszcze nie ma**, wobec czego wyznaczył na dziś posiedzenie Sejmu.

Premjer Skrzyński po naradzie z marszałkiem Ratajem przyjął przedstawicieli PPS tow. Dra Marka i Niedziałkowskiego.

W środę dymisja całego gabinetu

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, nasi towarzysze radzili premjerowi Skrzyńskiemu pójść zwykłą drogą parlamentarną, to jest **podać się do dymisji.** Premjer Skrzyński oświadczył, że na dzień jutrzejszy zwoła Radę ministrów i **poda się do dymisji z całym gabinetem.** Następnie premjer Skrzyński odbył jeszcze konferencję z posłem Dębskim z Piasta. Premjer Skrzyński po wyjściu z gabinetu marszałka na pytanie, czy zamierza wyciągnąć konsekwencje z dymisji ministrów socjalistycznych, odpowiedział, **że będzie wyciągał konsekwencje.** Następnie premjer Skrzyński pojechał do **Belwederu**, do prezydenta Rzeczypospolitej, celem poinformowania go o obecnej sytuacji.

Piast i endecja przeciw dymisji rządu

Witosowcy, jak również Związek ludowo-narodowy i chadecja czynią usiłowania, aby skłonić premjera Skrzyńskiego **do niepodawania się do dymisji.** Chodzi im o to, aby premjer Skrzyński rządził z gabinetem kadłubowym i dokompletował sobie gabinet. Wysiłki te, jak dotychczas, **nie wydały rezultatu.** Premjer Skrzyński pozostaje przy swej opinji, **że należy pójść normalną drogą parlamentarną.**

Skrzyński obstaje przy dymisji całego rządu

Premjer Skrzyński był u prezydenta Rzeczypospolitej i informował go o sytuacji obecnej i jej rozwoju. Jak się dowiaduje Wasz korespondent, po rozmowie z prezydentem Rzeczypospolitej **premjer Skrzyński trwa na poprzedniem stanowisku, że należy w chwili obecnej wraz z całym gabinetem podać się do dymisji.** Stronnictwa Piasta, chadecji i endecji, zaskoczone tem stanowiskiem premjera, w osobach swych przedstawicieli Głąbińskiego, Witosa i Chacińskiego zebrały się w tej chwili na poufną naradę.

Dymisja ministrów PPS przyjęta

Na wniosek prezesa Rady ministrów, prezydent Rzeczypospolitej w dniu 20 kwietnia zwolnił ministrów Norberta Barlickiego i Bronisława Ziemięckiego z ich stanowisk, powierzając podsekretarzowi stanu Mieczysławowi Rybczyńskiemu kierownictwo ministerstwa robót publicznych a podsekretarzowi stanu Jankowskiemu kierownictwo ministerstwa pracy i opieki społecznej.

PPS I WYZWOLENIE

W dniu jutrzejszym prezydjum klubu PPS odbę... konferencję z prezydjum klubu Wyzwolenia w sprawach programowych.

—ooo—

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 kwietnia.

Dzisiaj o godzinie 4 popołudniu odbyło się posiedzenie Sejmu. Po załatwieniu szeregu spraw drobniejszych, na prośbę ministra spraw wewnętrznych zdjęto z porządku dziennego ustawę o praktyce dentystycznej. Następnie przyjęto ustawę o ratyfikacji umowy handlowej i nawigacyjnej z Bułgarją, odesłano zaś w pierwszem czytaniu do komisji ustawę o ratyfikacji traktatu koncyljacyjnego i arbitrażowego z Szwecją. Następnie przystąpiono do ustawy

O UPOSAŻENIU FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWOWYCH I WOJSKA.

Poseł Langer z Wyzwolenia postawił wniosek o odrzucenie ustawy.

Tow. poseł Smulikowski imieniem klubu PPS oświadczył, że klub będzie głosował za wnioskiem o odrzucenie projektu, bo uważa, **że należy naprawić krzywdę, wyrządzoną nauczycielstwu szkół średnich i wyższych uczelni**, ale naprawa tej krzywdy nie powinna być jednostronna, bo pokrzywdzeni są także nauczyciele szkół powszechnych, którzy pracują najmniej 30 godzin tygodniowo w warunkach niehigjenicznych. Jest to symptomem działalności ministra Stanisława Grabskiego, **że jest głuchy na potrzeby szkoły powszechnej a forytuje tylko szkoły średnie.** W komisji postawimy poprawkę, uzupełniającą tę ustawę postanowieniami odnoszącemi się do ogółu szkolnictwa.

Wniosek posła Langera **odrzucono**, ustawę odesłano do komisji.

Następnie w trzeciem czytaniu po referacie tow. posła Liebermana uchwalono **ustawę o warunkowem zawieszeniu wykonania kary w byłym zaborze austrjackim, odrzucając** przytem poprawkę pos. Sommersteina (koło żydowskie), która to poprawka dopuszczała zawieszenie kary ponad 6 miesięcy a niżej jednego roku, wymierzonej poniżej najniższego ustawowego wymiaru kary.

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na **poniedziałek.**

TELEGRAMY

—o—

SKANDALICZNE DOSTAWY GENERALSKIE

Warszawa, 20 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym ukazała się w prasie wiadomość, że generał **Rozwadowski**, oraz generał **Józef Haller** udali się do prezydenta Rzeczypospolitej, jako rzeczoznawcy w sprawie sanacji stosunków w armji, które rzekomo miał rujnować generał Żeligowski.

Z kół doskonale poinformowanych komunikują Waszemu korespondentowi, że podłożem tej wizyty był prawdopodobnie fakt **uchwał specjalnej komisji**, która zajmowała się **badaniem działalności generała Rozwadowskiego**, a to w związku ze słynnem **„Zrzeszeniem pracy"** spółki zajmującej się dostawami dla armji. Zarzuty przeciw generałowi Rozwadowskiemu i „Zrzeszeniu pracy" ukazały się swego czasu w prasie, a następnie znalazły swój wyraz w interpelacji posła Miedzińskiego. Wskutek tej interpelacji wyłoniona została **specjalna komisja pod przewodnictwem generała Pogorzelskiego?**

Komisja stwierdziła całkowitą słuszność zarzutów, skierowanych przeciw gen. Rozwadowskiemu i „Zrzeszeniu pracy" i **postanowiła gen. Rozwadowskiego usunąć ze stanowiska generalnego inspektora kawalerji i z czynnej służby w armji wogóle**, oraz oddać go **pod sąd honorowy dla generałów.**

Komisja stwierdziła, że straty tak materjalne jak i moralne, które gen. Rozwadowski wraz ze „Zrzeszeniem pracy" przyczynił kredytowi polskiemu zagranicą, są **tak wielkie, że powinien je stanowczo pokryć skarb państwa**, a to wobec bankructwa i niewypłacalności gen. Rozwadowskiego.

Co się zaś tyczy gen. Józefa Hallera, to komisja postawiła **wniosek o ukaranie go dyscyplinarne**, wyrażając obawę, że oddanie tego generała pod sąd **wywołałoby wielki skandal.**

—ooo—

PLAN ZAMACHU STANU W BAWARJI

Monachjum, 20 kwietnia (PAT). „Münchener Post" donosi, że zwolennicy dyktatury prawicowej i monarchiści planują na maj zamach. Wchodzą tu w grę nietylko hitlerowcy, ale i inne grupy skrajnej prawicy, którzy pragną wypadki z 1 kwietnia 1923 powtórzyć z lepszym skutkiem. Urzędowa prasa pisze odnośnie do tej wiadomości, że rząd nie posiada żadnych danych, jakoby zamach był planowany i że niema żadnych powodów do zaniepokojenia.

Związki i zgromadzenia

—o—

W sprawie 1 Maja

DO KOMITETÓW PPS W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ

W sprawie czerwonych gwóździków pierwszomajowych należy się zwracać już obecnie pod adresem: Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II. p. Sekretarjat Komitetu obwodowego PPS (telef. 23-14).

Komitety miejscowe PPS na prowincji powinny już obecnie zgłosić na ręce sekretarjatu Komitetu obwodowego w Krakowie, zapotrzebowanie gwoździków, odezw, ulotek, broszur, partyjnych kartek korespondencyjnych itp., aby Komitet obwodowy mógł załatwić na czas wszelkie zamówienia.

Również we wszelkich innych sprawach dotyczących uroczystości 1 maja powinny się komitety PPS z prowincji zwracać do komitetu obwodowego już obecnie, aby komitet miał dosyć czasu na rozpatrzenie i załatwienie spraw do niego należących.

W SPRAWIE WIECZORKÓW 1-MAJOWYCH. Organizacje robotnicze, zamierzające urządzić w dniu 1 Maja obchody, wieczorki itp. mogą zwrócić się o pomoc w opracowaniu programu do Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza, Kraków, Aleja Krasińskiego 16. Tamże na składzie utwory robotnicze sceniczne, zbiory pieśni i deklamacyj i t. d.

—ooo—

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ zbierze się we czwartek 22 bm. o godz. 7 wieczorem w sekretarjacie Rady rob. ul. Dunajewskiego 5. Obecność wszystkich bezwzględnie wymagana.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH odbędzie się w **środę 21 kwietnia** o godzinie 5'30 popołudniu w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Sprawa 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W PROKOCIMIU odbędzie się w **czwartek 22 kwietnia** o godzinie 3'30 popołudniu.

Sprawa 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

ZGROMADZENIE KOLEJARZY W PODGÓRZU odbędzie się w **niedzielę 25 kwietnia** o godzinie 10 kwietnia w domu kolejarzy w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego.

Sprawa 1 Maja. Referuje tow. W. Wohnout.

ROZPOCZĘCIE KURSU SAMOKSZTAŁCENIA w Podgórzu odbędzie się w **czwartek 22 kwietnia**, o godzinie 8 wieczór w Domu Robotniczym w Podgórzu.

SKŁADAJMY KSIĄŻKI DO BIBLJOTEK ROBOTNICZYCH. Dzięki ofiarności niektórych towarzyszów, Komitet Obwodowy PPS w Krakowie stworzył biblioteczki robotnicze w szeregu miast prowincjonalnych, przy tamtejszych komitetach miejscowych. Prosimy więc wszystkich towarzyszów i sympatyków naszych, którzy mają w domu przeczytane książki i broszury, aby zechcieli je ofiarować na rzecz bibljotek robotniczych na prowincji, na ręce Komitetu Obwodowego PPS w **Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, II. piętro**, w godzinach od 10—1 i od 4—8 wieczór.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta zamknięta. — Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZKLANI! VIII zjazd doroczny delegatów Związku zawodowego robotników przemysłu szklanego w Polsce odbędzie się w **Piotrkowie** w dniach 2 i 3 maja. Obrady będą się odbywały w sali Związku, ul. J. Piłsudskiego l. 64.

ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ W RZECZYPOSPOLITEJ zawiadamia, że w dniach 2, 3 i 4 maja r. b. odbędzie się **3 ogólno-krajowy zjazd dozorców domowych i służby domowej.** Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Głównego Zarządu: a) organizacyjne, b) kasowe. 2) Sprawozdania z oddziałów. 3) Ujednostajnienie składek. 4) Podział Związku na okręgi. 5) Kasa pogrzebowo-zapomogowa. 6) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 7) Stosunek Związku do organizacyj politycznych. 8) Wybory do Głównego Zarządu. 9) Wolne wnioski. Poleca się wszystkim oddziałom przeprowadzenie wyborów według Statutu delegatów na Zjazd i zawiadomienie zarządu głównego na tydzień przed Zjazdem.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Warszawa.

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.
Klasowe Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p., telefon 1399, 2314.
Związek Drukarzy, Rynek gł. 12.
Centralny Związek górników, Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441, (Dom Górników)
Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.
Związek urzędników prywatnych, ul. Sławkowska 6, I. p.
Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.
Związek inwalidów woj., Podzamcze 30.
Związek R. S. S. „Proletarjat“, Podgórze, Lwowska 2, telefon 3401.
Spółdzielnia związkowa prac. kolej. plac Matejki 8, telefon 2203.
Uniwersytet Ludowy Aleja Krasińskiego 16, telefon 4441.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Zielona L. 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.
Urząd Rozjemczy do spraw najmu Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.
Muzeum Techniczno Przemysłowe, ul. Smoleńska 9, telefon 1339.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.
- **w Podgórzu** (Filja). Plac Serkowskiego 17, Telefon 450.
- Poradnia dla Chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, L. Telefon 1289.
- Ambulatorjum dla Chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.
Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.
Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).